

Sygn. akt I NSNc 52/21

POSTANOWIENIE

Dnia 12 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Czubik

w sprawie z powództwa R. P.

przeciwko H. P., Z. P.

o zaprzeczenie ojcostwa,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 12 stycznia 2022 r.,

wniosku sędziego Sądu Najwyższego Grzegorza Żmija o wyłączenie go od orzekania w sprawie o sygn. akt I NSNc 52/21 dotyczącej skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w L. z 13 października 2017 r., sygn. III Ca [...]

wniosek oddala.

UZASADNIENIE

Grzegorz Żmij SSN pismem złożonym do akt w dniu 20 grudnia 2021 r. zawiadomił Sąd Najwyższy zgodnie z treścią art. 51 k.p.c. o rzekomo zachodzącej podstawie Jego wyłączenia od orzekania w sprawie o sygn. akt I NSNc 52/21. Jako podstawę uzasadnionej wątpliwości co do Jego bezstronności w sprawie wskazał „(...) odpowiedzialność finansową grożącą Rzeczypospolitej Polskiej w związku z możliwością złożenia skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na podstawie art. 34 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka [zapewne chodziło sędziemu o możliwość złożenia skargi indywidualnej na podstawie takowego artykułu Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r.], której podstawą będzie mogło być wydane w przedmiotowej sprawie [tj. z Jego udziałem] orzeczenie (...)”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek podlega oddaleniu. Po pierwsze należy zauważyć, że podstawą samouznania sędziego za *iudex suspectus* jest art. 49 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi: „*Niezależnie od przyczyn wymienionych w art. 48, sąd wyłącza sędziego na jego żądanie (...) jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie.*”

Podstawa wnioskowanego wyłączenia, o której wspomina sędzia Żmij, nie ma żadnego, nawet mglistego związku z bezstronnością sędziego. Nie wiadomo na czym miałyby bowiem polegać Jego stronniczość jako sędziego w sprawie wobec samej możliwości złożenia skargi indywidualnej, która może być zgodnie z Konwencją złożona do każdej sprawy w każdej chwili (niezależnie od tego jaki będzie jej dalszy los w ETPCz) przez „*każdą osobę, organizację pozarządową lub grupę jednostek, która uważa [ergo subiektywnie], że stała się ofiarą naruszenia*” przez państwo-stronę Konwencji praw w niej zawartych, przy czym prawo do złożenia takiej skargi, niezależnie od jej zasadności czy formalnej skuteczności, nie może napotykać na jakiegokolwiek utrudnienia ze strony państwa-strony.

Abstrahując od faktu, że trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek odpowiedzialność finansową grożącą Rzeczypospolitej Polskiej z tytułu samej jedynie możliwości złożenia takiej skargi (zapewne sędziemu chodziło o odpowiedzialność tego typu wynikającą z orzeczeń ETPCz wydanych w oparciu o taką skargę, tylko kwestii tej nie wyraził w sposób poprawny), należy wskazać, że problem ten dotyka teoretycznie każde orzeczenie sądowe w Polsce kończące postępowanie w sprawie, od którego nie przysługuje środek odwoławczy (zob. art. 35 Konwencji). Wydaje się, że ów notoryjny fakt nie może wywoływać jakichkolwiek sensownych wątpliwości co do bezstronności sędziowskiej. Z punktu widzenia logiki nie ma żadnych związków pomiędzy sposobem rozstrzygnięcia merytorycznego sprawy, a ewentualną możliwością złożenia skargi do ETPCz. Pewne jest tylko, że skargi takiej na orzeczenie nie będzie wówczas, gdy orzeczenie to nie zostanie wydane. Jedynym więc celem takiego typu wniosku o wyłączenie się sędziego może być (co do efektu krótkotrwale) blokowanie wydania orzeczenia wobec np. Jego indywidualnej fobii lub niechęci do orzekania w Sądzie Najwyższym.

Składając taki wniosek sędzia stwarza wrażenie, że nie rozumie pojęcia „bezstronność” (co jest zupełnie nieprawdopodobne w przypadku sędziego Żmija, mamy bowiem do czynienia z osobą wybitnie kompetentną merytorycznie) albo też dokonuje tego typu zabiegi celem unikania orzekania lub dla przedłużania postępowań w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego – tak czy owak są to działania o nieprzejrzystym charakterze (*et cui prodest?*). Biorąc pod uwagę, że tego typu wnioski są składane przez sędziego Żmija do prawie każdej sprawy rozstrzyganej w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego z Jego udziałem (co także sprawia, że powołanie się sędziego na art. 49 k.p.c. jest niepoprawne – przepis ten mówi o podnoszonym statusie *iudex suspectus* w „danej sprawie”, a nie każdej sprawie i bez związku z daną sprawą, jak to ma miejsce w przypadku wniosków sędziego Grzegorza Żmija), to wywołują one swoistą wewnętrzną obstrukcję procesową, godzącą w sprawność toczących się postępowań i wizerunek izby. Wobec powyższego rzeczywiste intencje sędziego należy jednoznacznie ustalić w toku stosownego postępowania wyjaśniającego lub dyscyplinarnego – kwestię tę przedstawiam do ewentualnego rozważenia Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego za pośrednictwem Prezes Izby Kontroli i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego.

Nadto *in fine* należy zasugerować sędziemu wnioskującemu o wyłączenie, aby poważnie rozważył zasadność swojego dalszego pozostawania w stanie sędziowskim. Jeżeli bowiem podstawą mającą wpływ na Jego bezstronność są przyszłe i niepewne zdarzenia, których wystąpienie nie zależy od sposobu dokonanego przez skład sędziowski z Jego udziałem rozstrzygnięcia (na korzyść czy na niekorzyść wnoszącego sprawę), to w takiej sytuacji jest ewidentnie zaburzona logika piastowania urzędu sędziego. Gdyby jednak sędzia nie chciał orzekać w Sądzie Najwyższym, to ten cel może i powinien osiągnąć podejmując inną jednoznaczną decyzję. Póki co bowiem dziwaczne działania polegające na składaniu kłócących się z logiką wniosków o wyłączenie sędziego od orzekania, niewątpliwie celem uniknięcia albo odsunięcia w czasie merytorycznego rozstrzygnięcia spraw, sprzeniewierzają się złożonej przezeń przysiędze sędziowskiej.